

Był styczeń 2006 roku miałem konto na Sympatii od wielu lat byłem sam zdruzgotany po przejściach z żoną ,w końcu po rozwodzie miałem 58 lat
Szukałem jakiegoś fajnego ogłoszenia .W pewnym momencie trafiłem na nik 183 ,domyśliłem się, że to wzrost osoby zgłaszającej się.Napisałem pierwszy kilka zdań ,odpowiedziała .Zaproponowałem spotkanie ,zaznaczam, że pracowałem wtedy w Szczecinie bo jestem budowlańcem.Treść mojego zaproszenia spotkajmy się we wtorek ,bo w czwartek wyjeżdżam do pracy.I co się stało napisała to jedź, a jak wrócisz to się odezwij .No nie powiem ,trochę mnie to zdenerwowało, tym bardziej że wydawało mi się że pasujemy do siebie sport lubimy, wycieczki po Polsce lubimy, pływać lubimy, jeździć rowerem lubimy. No trudno wziąłem to na klatę. nie minęło 15 minut napisała, że przeprasza ,bo zachowała się nieprofesjonalnie zgodziła się na spotkanie w Dąbrowie Górniczej pod Pałacem Kultury Zagłębia .mieliśmy iść na spacer do Parku Zielona.Jechałem z duszą na ramieniu tym bardziej ,że troszkę miałem cykora ja małowówny człowiek z przejściami i ona wuefistka koszykarka sportowiec.Czekała , a było bardzo zimno nie wyglądała na swój wzrost 183 była taka zmarznięta i skulona .przywitaliśmy się i od razu było wiadomo ,że to jest to. Nadmieniam że moja partnerka miała wtedy 48 lat.poszliśmy do kawiarni Muzycznej ,bo była najbliżej i nasza randka trwała 1 godz .Zgadnijcie kto mówił a kto słuchał. Mnie się to .spodobało nauczycielka wf to inny człek niż pozostali nauczyciele, trochę zwariowana i inna.Po spotkaniu odwiozłem ją do domu ,o nie ulice dalej nie chciała pokazać gdzie mieszka trochę to było dziwne ,ale trudno.Wyjechałem do Szczecina i wydzwaniałem do niej rano w południe i wieczorem. Potem był luty i ferie zimowe .Czekałem na dworcu Szczecin Dąbie, wysiadła zadowolona .Cały tydzień na zapoznanie się ,ale musiałem chodzić do pracy.Oczywiście wycieczka nad Bałtyk ,bo się okazało ,że obydwie kochamy tą wielką wodę.Miło spędzaliśmy czas i nastąpił koniec tych fajnych dni musiała wracać. I znowu telefony i rozmowy .Co robi moja partnerka żeby nie być tak daleko ode mnie załatwia mi w trybie pilnym pracę w Sosnowcu .Wracam do domu do Gliwic ,ale to nadal osobno.Co wtedy robimy zamieszkujemy razem .jakie poświęcenie z jej strony. Nieraz musiała jeździć pociągiem do pracy, a to jest 1 godz jazdy. bywało tak ,że miałem pracę gdzieś w pobliżu to ja odwoziłem i tak było od 2008r zaczęliśmy rozmyślać może rzucić wszystko i wyjechać nad Bałtyk .Każdy z nas jeszcze pracował i przyszedł wrzesień rok 2008 okazało się że może ona odejść na emeryturę z przywileju ,a potem ja też mogę odejść na wcześniejszą emeryturę W taki właśnie sposób znaleźliśmy się już bliżej Bałtyku mieszkaliśmy w Krępie 45 km od Mielna .Niestety wilgoć leśna uniemożliwiła nam dłuższy pobyt .wracamy do Gliwic .Roznosimy gazety pocztę, żeby mieć trochę więcej forsy.i nagle pojawia się oferta pracy dla mnie i mojej partnerki Ja zostaje niania dla 2 letniego chłopca ,a moja partnerka dostaje pracę w sanatorium w Kołobrzegu.Pakujemy się w Peugeot 206 i jedziemy.po drodze w Koninie policja pyta czy byliśmy na targu, a my nie jedziemy na zawsze nad Bałtyk.W Kołobrzegu mieszkamy 4,5 roku i nagle jedziemy na 2 dniowe wczasy do Ustki . Tak mnie się spodobało ,że za miesiąc mieszkaliśmy i do dzisiaj mieszkamy w najcudowniejszym miejscu na ziemi Ustka.W centrum naszego miasta jest napis Zakotwicz w Ustce i to właśnie zrobiliśmy.Spacery piesze ,wyjazdy rowerkiem zwiedzamy nasz Kraj i cisza i spokój.Tak żyjemy do 2019 r tu mija nas 13 rocznica poznania i według kalendarza chińskiego Rok Świni i Dzika .czytamy i okazuje się, że to my wszystko pasuje do Nas .Idziemy tylko z zapytaniem jak załatwia się ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego .Pani mówi dowody osobiste proszę i tyle. Ustaliliśmy datę 26 lipiec piątek 2019 roku .i tak dobrnęliśmy do tego dnia ja w dniu ślubu mam 71 lat moja partnerka 61 jeszcze w młodych latach nabijaliśmy się z takich osób co w tym wieku brali ślub, a tu proszę my w głównej roli.Syn za świadka i mojej partnerki uczennica .My w ubraniach jeansowych ,żeby spełnić nasze marzenia .Do Urzędu mieliśmy jechać zabytkowym volkswagenem no niestety popsuł się nieźle się zaczęło.W Urzędzie Stanu Cywilnego muzyka Czesława Niemena Jednego Serca cudowna chwila.Potem mieliśmy płynąć statkiem w morze na 1 godzinę niestety Neptun nam zrobił psikusa mały sztormik .Poszliśmy do Laguny to fajna miejscówka w Ustce .O 17 przeszliśmy przez kładkę nad Słupią łączącą wschód z zachodem i w DOck- barze zahaczyliśmy o leżaki.O godzinie 18 rozpoczęło się przyjęcie weselne w Krzywym Rogu pod parasolami na trawnikach fajny klimat .

Wyobraźcie sobie nasz taniec na chodniku ludzie wracają z plaży a my tańczymy Maanam Kocham Cię Kochanie Moje wszyscy biją brawo. Wszyscy się cieszą naszym szczęściem jest cudownie. I teraz zakończenie tej opowieści w każdym wieku można się zakochać kochać i się szanować W dniu 26 lipca 2020 r już będzie 1 rocznica naszej opowieści. Życzymy wszystkim takiego przypadkowego spotkania i takiej więzi jaką My mamy. To się nie zdarza często że wszystko robimy razem nawet swoje myśli znamy wcześniej z czego najbardziej się śmiejemy .oby zdrowie nam dopisało to jeszcze dużo fajnych chwil przed nami .